

Seniorzy na szlaku rezydencji magnackich cz.1

Autor: Tadeusz Dach

Seniorzy w Puławach i Kazimierzu Dolnym nad Wisłą

Po całonocnej jeździe autokarem, członkowie Klubu Seniora "Pod Aniołami";, działającego przy GOPS w Gminie Rymań, dotarli do Puław.

Puławy, to 50-tysięczne miasto o bogatej historii, na dzień dzisiejszy bardziej znane ze względu na istniejące tu ogromne Zakłady Azotowe. My pojechaliśmy do pałacu rodu Czartoryskich.

W 1761 r. syn Augusta Czartoryskiego, Adam Kazimierz poślubił Izabelę Flemming, jedyną dziedziczką majątku po podskarzim wielkim litewskim Janie Jerzym Flemmingu. W 1784 r., po śmierci Augusta, Adam i Izabela przenieśli się do Puław. W ciągu następujących lat, powstało tutaj konkurujące ze stolicą centrum życia kulturalnego i politycznego. W tym czasie miejscowość przeżyła swój złoty wiek, zyskując przydomek Polskie Ateny. Na dworze puławskim przebywali niemal wszyscy znani przedstawiciele epoki. Później, w okresie rozbiorów, w odwecie za wsparcie udzielone Kościuszce przez Czartoryskich w 1794 r. wojska rosyjskie zniszczyły puławską rezydencję i splądrowały okoliczne wsie. Odbudowę rozpoczęła w 1796 r. księżna Izabela. W jednej z budowli ogrodowych w przylegającym do pałacu parku, w świątyni Sybilli, w 1801 r. księżna założyła pierwsze w Polsce muzeum, gromadzące pamiątki narodowe. Koniec złotego wieku Puław przyniosło powstanie listopadowe. Mogliśmy podziwiać pałac i zgromadzone tam pamiątki po rodzinie Czartoryskich, a było co oglądać. Byliśmy też w parku przy świątyni Sybilli, która jest obecnie remontowana, a zbiory znajdują się w pałacu.

Obecnie w pałacu znajduje się muzeum, a w pozostałych budynkach dawnej rezydencji Instytut Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa oraz szereg innych placówek.

Po pobycie w Puławach pojechaliśmy do pobliskiego Kazimierza Dolnego nad Wisłą. W Kazimierzu byliśmy w godzinach popołudniowych. Już wjeżdżając do tego miasteczka podziwialiśmy piękne widoki porywającej Wisły i okolicznych wzgórz. Od wjazdu mogliśmy też podziwiać piękne,

stare spichlerze usytuowane wzdłuż brzegu Wisły. Kazimierz Dolny, to niewielkie miasteczko (ok. 4 tys.

mieszkańców) leży na prawym brzegu Wisły w powiecie Puławski. Początki osady sięgają XI wieku. Na jednym ze wzgórz istniała osada zwana Wietrzna Góra, należąca do zakonu benedyktynów. W 1181 roku Kazimierz Sprawiedliwy przekazał osadę norbertankom. Norbertanki zmieniły nazwę osady na Kazimierz (imię darczyńcy). Nazwa została odnotowana w kronikach po raz pierwszy w 1249 roku, a przymiotnik „Dolny” został dodany w latach późniejszych, w celu odróżnienia osady (w dolnym biegu rzeki, choć tak naprawdę jest to bieg środkowy) od Kazimierza, założonego pod Krakowem (w górnym biegu rzeki). Po około 150 latach osada i okoliczne wsie stały się dobrami korony, a król Władysław Jagiełło dokonał lokacji miasta na prawach magdeburskich. Wytyczono rynek, ulice, wyznaczono działki pod budowę. Właściciele Kazimierza (Firlejowie) dbali o uprzywilejowanie miasta w handlu zbożem spławianym Wisłą do Gdańska, który to handel już wcześniej (w okresie od XVI do XVII w.) przyczynił się do rozwoju miasta. Na handlu zbożem wyrosły kupieckie rody, a wzdłuż Wisły budowano ogromne spichlerze. W 1628 r. na Wietrznej Górze osiedlili się franciszkanie, pobudowali klasztor i rozbudowali istniejący (od 1585) kościół. Później nastąpiły gorsze lata dla Kazimierza. W lutym 1656 r. wraz ze spaleniem miasta i zamku przez wojska króla szwedzkiego, Karola Gustawa oraz powtarzając się przemarsze wojsk i późniejsza zaraza przyczyniły się do upadku miasta. Kolejne zniszczenia miejscowości miały miejsce w następujących wiekach. Po II wojnie światowej Kazimierz został odbudowany, a w 1994 roku kazimierski zespół zabytkowy został uznany za Pomnik Historii. Tyle o historii tego miejsca, która jest bardzo ciekawa.

Dzień dzisiejszy Kazimierza Dolnego, to „kolonia artystyczna”, do której przyjeżdża wielu malarzy i artystów, mających tu swoje galerie, ludzie szukających przepięknych widoków oraz pięknej renesansowej architektury. Sama miejscowość określana jest często jako najbardziej romantyczne miejsce w naszym kraju, co zresztą podkreśla otoczenie Małopolskiego Przełomu Wisły.

Opinie wyrażane o Kazimierzu są przeróżne. Od tych najbardziej skrajnych, że wszystko jest przereklamowane, że miasto latem zupełnie zapchane turystami, a zabytków np. na Rynku Dużym nie można zobaczyć, ponieważ zasłonięte są straganami itp. Są również inne opinie, że pięknie, romantycznie, a widoki różnych galerii dodają tylko uroku tak obu rynekom (Małym i Dużym), jak i wszystkim uliczkom dookoła nich. Nam się podoba! Miasteczko ma „swoją klimat”, a liczne galerie i wystawy dodają mu tylko uroku. Jest tam wiele zabytków i miejsc wartych odwiedzenia. Oglądaliśmy m.in. słynny renesansowy Rynek z otaczającymi go z trzech stron kamienicami wzniesionymi w XVI i XVII w. Ten czas to złote lata Kazimierza, który położony na szlaku handlowym, bogaci się na handlu zbożem. Potykaliśmy się o „kocie by”; oglądaliśmy z podziwem pełną przepychu siedzibę znamienitego rodu Przybyłów. W samym centrum rynku znajduje się kilkusetletnia studnia, która została przebudowana w 1913 roku. Jest obiektem bardzo malowniczym, z

czarnym, drewnianym daszkiem. Chyba teŹ najczÄiej fotografowanym przez turystów. RównieŹ i my fotografowaliśmy siÄ w tym miejscu. Tych studni w Kazimierzu jest wiÄcej, dwie pozostaÅe znajdujÄ siÄ przy ul. Lubelskiej oraz Krakowskiej. Byliśmy równieŹ na MaÅym Rynku, gdzie znajdujÄ siÄ budynki po XIX wiecznych jatkach. Spacerowaliśmy deptakiem wzdÅuŹ WisÅy podziwiajÄc jej nurt i ogromne Ålony, które wyÅoniły siÄ ze wzglÄdu na panujÄcÄ suszÄ.

Byliśmy teŹ na Górze Plebaniej, na której znajduje siÄ koÅciÅo i klasztor oo. Reformatów. Najpierw zbudowano tam koÅciÅo w latach 1589-91, a pÅniej klasztor i caÅo otoczono wysokim murem, który istnieje do dnia dzisiejszego. Do koÅciÅa tego prowadzÄ kryte schody dÄbowe, wykonane w 1680 roku! Jest to Sanktuarium Maryjne, a w oÅtarzu gÅównym koÅciÅa znajduje siÄ sÅynny ze swoich Åask obraz zwiastowania NajwiÄtszej Marii Panny. Natomiast nie byliśmy w okazaÅym budynku koÅciÅa farnego. Jest to najstarszy koÅciÅo Kazimierza, a jego poczÄtki siÄgajÄ 1325 roku, kiedy to w miejscowoci ustanowiono parafiÄ. CiekawostkÄ jest fakt, iŹ koÅciÅo ten ma najstarsze w Polsce organy z 1620 roku!

Zabytków w Kazimierzu jest znacznie wiÄcej. Jest gdzie chodziÄ i co oglÄdaÄ. Zwiedzaliśmy stare ruiny zamku. Jest on poÅoŹony na wzgórzach i ma pod sobÄ caÅe miasteczko. Zbudowany zostaÅ przez krÅa Kazimierza Wielkiego w I poÅowie XIV wieku. Zamek ten zostaÅ zniszczony w okresie "potopu szwedzkiego". Obecnie czÄstÄ ruin jest zakonserwowana i udostÄpniona do zwiedzania.

TuŹ za zamkiem, na wysokim wzgórzach znajduje siÄ wieŹa strażnicza o wysokoÅci 20 m. WieŹa, nazywana potocznie "BasztÄ" bÄdÅo WieŹa Åokietka, zbudowana zostaÅa w XIII wieku i jest najstarszÄ budowliÄ Kazimierza. Jest ciekawÄ budowliÄ zbudowanÄ na planie koÅca o obwodzie zewnÄtrznym 32, 5 m, a gruboÅci murów przy ziemi wynosi 4 m. Nie ma zgodnoci co do okreÅlenia przeznaczenia budynku. W zaleŹnoci od ÅródÅa przypisywane sÄ mu funkcje wiÄzienia, latarni rzecznej, siedziby straŹy celnej, a nawet skarbcza. Byliśmy na niej, a widoki roztaczajÄce siÄ z wieŹy na okolice Kazimierza wynagrodziły nam wspinaczkÄ.

Weszliśmy teŹ na GÅ Trzech KrzyŹy, dawniej zwanÄ GÅ KrzyŹowÄ. Jest to jeden z najpopularniejszych punktów widokowych w Kazimierzu. Roztacza siÄ z niej wspaniaÅy widok na Rynek oraz centralnÄ czÄstÄ miasta, a takŹe na urokliwÄ dolinÄ WisÅy. WedÅug miejscowej tradycji, znajdujÄce siÄ na gÅrze trzy krzyŹe miały upamiÄtniÄ morowÄ zarazÄ, która nawiedziÅa miasto w XVIII wieku i cudowne uleczenie z niej mieszkaÅców.

Ciekawym doświadczeniem był nasz pobyt na Nowym cmentarzu Żydowskim – kirkut (cmentarz) ten mieści się przy ulicy Czernaawy. Powstał w 1851 roku. Ma powierzchnię ok. 0,7 ha. Zachowało się na nim kilkadziesiąt macew. Najstarszy zachowany nagrobek pochodzi z połowy XIX stulecia. W czasie okupacji nazistowskiej dokonywali na nim egzekucji na Żydach i Polakach. Z fragmentów uszkodzonych macew utworzono tam lapidarium.

„Piekarniczym” symbolem Kazimierza jest pięknie zrobiony kogut, który jest dostępny do kupienia na wielu straganach. Nie omieszkaliśmy i my również kupić takich kogucików i trzeba stwierdzić, że były b. smaczne!

Ogromną dawkę informacji o poszczególnych miejscach oraz o życiu w dawnym Kazimierzu przekazała nam pani Sylwia Masiewicz, która jest przewodnikiem po ziemi lubelskiej. Szczególnie wiele dowiedzieliśmy się o Żydach dawniej tu mieszkających, o ich życiu, zwyczajach oraz o pochówkach na ich cmentarzach.

Jednym z ciekawszych miejsc w okolicach Kazimierza są tzw. doły czy też wawozy.

Dopiero tam można zobaczyć co potrafi zrobić z glebą płynąca woda (opadowa). Najciekawszy jest chyba „Korzeniowy Dół” - to wawóz wyrzeźbiony w gruncie, miejscami głęboko na kilka metrów, tak że widać wystające z ziemi korzenie rosnących drzew i krzaków. Niestety nie widzieliśmy tego miejsca, a zdjęcie poniższe zrobiłem podczas wcześniejszego pobytu w Kazimierzu Dolnym.

Seniorzy nasi podczas
pobytu w Kazimierzu trochę siÄ nachodzili, ale chyba nikt nie narzekaÅ. ByÅo co
oglÄdaÅ i moÅe tylko szkoda, Åe byliÅmy tam tak krÅtko.

{gallery}Anioly/2015/pul_kaz_m{/gallery}

Zdj. T. Dach

